

Nocą

MAREK olszewski

na cenzurowanym



Nocą na cenzurowanym

MAREK olszewski

Kielce 2016

© 2016. Materiał jest chroniony prawem zgodnie z ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych,
Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994 r.

Spis wierszy

1. 5 st. (w skali niemoralności)
2. 5 st. (przypis)
3. In response
4. Słowa wydzwoiły melodie i blask
5. Nocą na cenzurowanym
6. Rubieże przyzwoitości
7. Strzałę zachowam na trudniejsze dni
8. Prawo grawitacji
9. Nie zabijaj...
10. Poza protokołem
11. O tworzeniu świata
12. Jeśli tylko zechcesz
13. Terapia poznawcza (studium-kolegium)

5 st. (w skali niemoralności)

*Jak długo jeszcze będziesz ukrywać się przed kataklizmem
w świecie, w którym coraz więksi pożerają już własne ogony?*

Nie bój się cienia okrywającego twój blask przed niebem.
Pozwól, by twardy głaz wbił się od południa pod kontynenty
i eksplodował, unosząc falami każde z żeber.

Niech płoną zamki i kościoły - świątynie bez wartości;
sarkofagi archaicznej ideologii, w której nie ma miejsca
dla najskrytszych z pragnień.

Niech gorące dłonie obejmują każdą z powierzchni lądów;
nadają, wydawałoby się dobrze znanemu światu, nowy kształt,
a krople potu znajdą w nim wgłębienia, którymi spłyną
na prześcieradło.

Nie żałuj upadku potworów, które nocami nie pozwalały spać
- ich cierpienie może być rozkoszną przyjemnością.

Zatrzymaj czas i na zawsze pozostań w chwili,
w której spojrzenia i oddechy splotą się wokół najwyższej z nut.

27 mar. 2016

5 st. (przypis)

*Nawet jeśli po wszystkim nastąpi epoka lodowcowa,
nie zapominaj - małpy nigdy nie zeszyby z drzew.*

Nie obawiaj się skrywanej natury - rekiny przeżyły
każdy z minionych kataklizmów. Ołtarze i pomniki
są tylko socjotechniczną bajką dla pokornych.

Klocki są od tego, by je burzyć i z nich układać;
planety i księżycy - by krążyć wokół silniejszego.

Nie opieraj się prawom wszechobecnej grawitacji.

Zrzuć płaszcz, pozwól zerwać bawelnianą zbroję,
rozgrzać najwyższe z wzniesień, a doliny
wypełnić nowym, kolorowym krajobrazem.

Czujesz mrowienie? To wulkany, które nie chcą spać.

28 mar. 2016

In response

*Na mym podwórzu wytryska i opada z powrotem fontanna
O sercu mniszki, obojętna na świat. Marmurowe lilie
Rozsiewają swą bladość jak zapach.*

Sylvia Plath - "Godziny nad ranem"

To nie jest sen. Dwa ostrza - cienie dwóch słońc
na jednej tarczy wskazujące tę samą godzinę.
Wydawałoby się, że krążą wokół siebie,
ale to tylko złudzenie i prawo grawitacji.

Nocą tańczą splątane jako jeden blask
odbity w oku poczciwego księżyca.

Za dnia, za ósmą bramą, zbliżają się i oddalają
w tempie zależnym od ilości wypitej kawy.

29 mar. 2016

Słowa wydzwoniły melodie i blask

Nastała noc, zegar *nabrał wody w usta*.
Cesarz czy Papież? Papieżyca czy Cesarzowa?
A może...

Na palcach uciekli, *nie oglądając się na skutki uboczne*,
by poza całą tą szachownicą narzuconych reguł gry
z ust nawzajem szczytywać krople niedojrzałego rieslinga.

Więc nastąpiła noc, sztucce już dawno poszły spać,
tylko stary księżyc podglądał przez chmury jak przez palce
(*a miało być bezgwiezdnie*).

Na parterze, pod chabrowym aksamitem, oswajali dłonie.

01 kwi. 2016

Nocą na cenzurowanym

Nawet jeśli pozamykasz okna i drzwi, przez rzęsy,
szczelinami przemknę, by zabawić się z wyobraźnią.
Daleki od subtelnego *przepraszam, czy aby można?*
Na pół cala pod granicą garderoby porwę w odważne tango
każdą z kropel krwi, doprowadzając sny do szaleństwa.

Wodospady oceanów przeleją się ponad kontynentami,

a ja niczym gatunkowe cherry eksploduję poniżej żeber,
wytrącając z źródła strumienie dzikiej lemoniady.

Nawet jeśli pozamykasz okna i drzwi, zagram na strunach,
drżąc w tle nieregularnych oddechów...

Zniknę przed świtem, jak każdy z nieprzyzwoitych snów.
Odnajdziesz mnie w zapachu świeżo palonej arabiki.

03 kwi. 2016

Rubieże przyzwoitości

Nocą odwiedzał będę twoje sny
i grawerował każdą z żył,
zdobiąc je w burze i huragany;
tłukąc szklane mury
pokerowej twarzy serca
i sadząc winnice białych róż
w karmazynowym ogrodzie.

Z tektoniczną mocą
zwilżę każdą z rys na ciele
- nie kolorem i smakiem łez,
a sokiem
z sekretnie skrywanych owoców.

Dzień minie przetartym szlakiem
na tablicy śpieszącego zegara.
O zmierzchu zaśpiewasz kołysankę,
wyjmiesz ze szkatułki szafirowe migdały
i zaprosisz
magika zmysłów i kobiecości
- z własnej, nieprzymuszonej woli.

Niech w tobie będzie śnił.

14 kwi. 2016

Strzałę zachowam na trudniejsze dni

Pająk uplecie firankę z gęstym oczkiem,
by ci spod parapetu nie pożerali sekretów
dłoni, ust i stóp w błękiecie słodkiego morza.

Zmysłom pozwolimy przejść
przez wszystkie strony kalendarza.
Płatki muszą opaść, koszyczki zasuszyć,
by zimą przy aromacie z ich naparu
patrzeć sobie w oczy i czekać...

W ciszy

aż popękają grubo ubrane cebule,
bukiety zakwitną kolorami tęczy,
pocałunki zwilżą się pocałunkami.

Boisz się?

W dłoni mam guzik z chińskiego jadeitu,
który dla mnie oderwałaś od serca
i przrzuciłaś przez mur - amulet,
którym zawsze będę się z tobą dzielił.

Pająk uplecie firankę z gęstym oczkiem,
a my rozbierzemy się do upalnego lata,
by z dojrzałego zboża zebrać chleb.

16 kwi. 2016

Prawo grawitacji

Powiadasz, że snom nie możemy pozwolić
mieszać się w pocałunkach,
ustom dotykać krągłych oddechów?

Unikasz spojrzenia
innego niż treść wierszy.

Pointa nie musi boleć
- napiszemy ją dwoma piórami
na dwóch nagich ciałach,
poza krawędzią koronkowych ozdób,
bawełnianych koszulek, satyny
i ograniczonej obawami wyobraźni.

A jednak chowasz się pod kamieniem,
sądząc, że nie wyczuwam bijącego ciepła.

Połowę życia szukałem takiej poezji,
a teraz miałbym odejść w inne ogrody,
nie przeczytawszy powierzchni i głębin?

Nie zawrócisz biegu burzliwej rzeki,
słońca nie zamienisz w księżyc.
Snów które obudziłaś, nie położysz spać.

27 kwi. 2016

Nie zabijaj...

Powiadają, że całe to robactwo, świdrujące
nasze wnętrzości, kiedyś zamieni się w motyle.
Wystarczy się otworzyć – niech mieszają
kolorowe skrzydła w jednym tańcu.

Nie zabijaj ich cienia odbitego na policzku,
strachu nie myl z ostrożnością – to zwiastun
zrzuconej sukienki, wijącej się z męskimi spodniami
w oparach rosy, wydobywającej się spod prysznic.

Zamknij strony księgi, mantry
odłóż pomiędzy inne stare wiersze.
Wiosną brunatna ziemia rodzi kolorowe kwiaty.

15 maj 2016

Poza protokołem

Pozwól się przeczytać alfabetem Braille'a,
dłonie, żebra, usta zmiękczone pocałunkami
i wszystkie sekrety spod czarnej koronki.

Znaki zakazu, czerwone światła
i rumieńce na skrzyżowaniach
są równie zachęcające,
jak przestarzała etykieta
i rzucanie talerzami o podłogę.

Wstydzi niech się stary Bóg,

a my, spijając wytrawny aperitif,
nie będziemy czekać spadającej gwiazdy
z wieczornego menu – obcej jak bajka
o białym rumaku i kochaniu się
przy zgaszonym świetle.

Słyszałaś zapowiedzi synoptyków?

Burza, pioruny i potargane włosy
w tańcu pod nagim niebem.

Bez pointy i przyzwoitego zakończenia,
umazani wzajemnymi pragnieniami
napiszemy nieprzyzwoity tekst.

21 maj 2016

O tworzeniu świata

Przetasujmy wszystkie gwiazdy na niebie
i ułożmy z nich nowe konstelacje.

Bo wyobraźni nie dałem sobie odebrać
- jutro będę twoim malarzem obrazu słów.
Melodię wymyślisz sobie sama.
- będziesz nucić, gdy całując oddalę się od ust,
wędrując jak okręt po wzburzonym ciełe.

Niech nosi... Czego się bać? Burzy?
Końca świata na krawędziach oceanu?

Najmniej oczekiwane historie najgłębiej
i trwale zapisują się w gwiazdach, i pod żebrami.

04 cze. 2016

Jeśli tylko zechcesz

Słowem owinę się wokół szyi,
spłynę jak krople deszczu
wzdłuż kręgosłupa,
zawrę, rozblysnę,
przeplotę z żebrami...

Przemaaluję szary ogród
w kolorowy raj - płytko,
tuż pod granicą garderoby

Będziesz Ewą, a ja tym,
który wyprowadził z błędu
i pozwolił doznać kobiecości.

12 cze. 2016

Terapia poznawcza (studium-kolegium)

Słyszysz? Każdy z tych głosów
maluje się w miejscach pragnących dotykania,
płaszczu, guzikach i zamku
strzegącym głębokiej intymności.

Naiwnie, z przyzwoitości, odwracasz wzrok
od odpowiedzi zapisanych w wielobarwnej tęczy,
urodzonej z przebłysków, przebijających się
przez krople kryształowych łez.

Ale to nie ja będę ci pisał instrukcję obsługi.

Razem możemy łamać pieczęcie,
czytać skrypty z dna wzajemnych spojrzeń
i wędrować - jak jeden,
na rozdrożach szukając właściwego kierunku.

Słyszysz? Każdy z tych głosów
maluje się w miejscach które dobrze znasz,
a jednak nie pozwalasz sobie być sobą.

07 lip. 2016